**Joanna Bachura**

# Klasyczne wartości w dobie ponowoczesności na przykładzie radiowej sztuki słowa : o niepewności życia we współczesnych czasach

Media, Kultura, Społeczeństwo nr 1 (4), 63-73

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

JOANNA BACHURA
Uniwersytet Łódzki
joanna.bachura@gmail.com

# KLASYCZNE WARTOŚCI W DOBIE PONOWOCZESNOŚCI NA PRZYKŁADZIE RADIOWEJ SZTUKI SŁOWA. O NIEPEWNOŚCI ŻYCIA WE WSPÓŁCZESNYCH CZASACH

Wiele znaków na firmamencie współczesnej kultury świadczy, że żyjemy w epoce kryzysu elementarnych wartości. Wybitny brytyjski historyk, Michael Biddis, nazwał nasze stulecie „wiekiem mas". Kim jest członek owego masowego społeczeństwa?

> Szary, przeciętny, anonimowy członek ulicy – pisze Ryszard Kapuściński – wyposażony jest w szereg łatwo rozpoznawalnych cech. Przede wszystkim brak mu poczucia bezpieczeństwa, a chęć pozbycia się lęku jest jego wielką potrzebą i tęsknotą[1].

Jednostka, konkretny człowiek zagubił się w tłumie, został zalany przez postmodernistyczny – czy inaczej ponowoczesny[2] – szum; co się stało z takimi wartościami, jak prawda, wolność, tożsamość, szacunek względem drugiego – względem konkretnego Innego[3]? Postmodernizm nie jest tylko kwestią poglądów filozoficznych; termin ten określa szereg tendencji, które stopniowo dokonywały się w kulturze Ameryki Pół-

[1] Zob. http://www.kapuscinski.info/page/publikacje/18.

[2] Postmodernizm jako prąd filozoficzny ustala opozycyjność pomiędzy pojęciem nowoczesności i ponowoczesności; owa opozycja jest też centralnym zagadnieniem i tematem w postmodernizmie. Bibliografia prac, poświęconych postmodernizmowi, jest obszerna. Zasygnalizuję tylko kilka pozycji: Dąbrowski 2000; Jamroziakowa 1993; Nycz 1996; Sareło 1995; Welsch 1998; Seidler-Janiszewska 1992. Mimo szerszego kontekstu terminu postmodernizm, obserwuje się tendencję do synonimicznego stosowania obu pojęć: postmodernizmu i ponowoczesności. Zygmunt Bauman, jako jeden z ważniejszych twórców koncepcji postmodernizmu, terminu tego zasadniczo nie używa, pisze natomiast o ponowoczesności, późnej nowoczesności i płynnej nowoczesności.

[3] W tekstach Kapuścińskiego wielokrotnie spotkamy się z elementami filozofii dialogu, o której pisał ksiądz profesor Józef Tischner, zwanej także filozofią spotkania lub filozofią Innego (zob. Kapuściński 2006: 56–61).

nocnej i Europy[4]. Istotą tych przemian jest akcentowanie jednostki, jej subiektywności i niepowtarzalności względem prawd obiektywnych, norm moralnych, zasad obyczajowych. Dominuje absolutyzowanie ludzkiej subiektywności oraz „wolności od" wszelkich reguł, a jedyną normą myślenia staje się indywidualne „ja". Kult subiektywizmu, zaburzona hierarchia wartości prowadzi do destrukcyjnych skutków. „Płynna nowoczesność", zgodnie z teorią Zygmunta Baumana, jest kategorią opisującą współczesność, dla której charakterystyczna jest prywatyzacja ambiwalencji, poczucie niepewności jednostki wobec przygodności bytów, fragmentaryczność (Bauman 2006).

Faktem jest, że już w kulturze modernizmu i nowoczesności, między XIX a połową XX wieku, jednostkowy człowiek i jego potrzeby były przeciwstawiane instytucjom, tradycji, ale nie w tak radykalny sposób, jak zaczęło to mieć miejsce w ponowoczesności. W epoce nowoczesności subiektywność człowieka była rozumiana jako osobiste przeżywanie, działanie, ale podstawą tych działań i w ogóle myślenia były racjonalne analizy obiektywnych faktów, analizy, które każdy dojrzały członek społeczeństwa powinien uwzględniać i respektować, choć na swój własny, indywidualny sposób. Tymczasem „w kulturze współczesnej dominuje postawa ograniczania się i zamykania w swoim prywatnym, egoistycznym ja, w szczelnie izolowanym kręgu, w którym można by zaspokajać swoje popędy i zachcianki konsumenta" (Kapuściński 2006: 58). Jerzy Jastrzębski zauważa – moim zdaniem słusznie – że

> [...] żyjemy w czasach ciekawych, wypełnionych zmianami, obfitujących w lokalne i globalne atrakcje oraz historyczne niespodzianki. Jednak zgodnie ze znanym powiedzeniem, czasy ciekawe to czasy trudne, niepewne, nieprzynoszące egzystencjalnego komfortu, lecz pełne niepokoju i pomieszanych z nadziejami obaw [...]. U progu XXI wieku ciągle nie mamy pomysłu na świat, na Europę, na kraje, w których nam żyć wypadło, ale przede wszystkim brak nam sposobu na własne życie. Nie dowierzamy kulturze ani naturze, nie ufamy tradycji ani nowoczesności. Ideologie się skończyły, nauka nas rozczarowała, religia zastygła w narodowym rytuale. Nie widać jednak, byśmy z tego powodu szczególnie cierpieli, by gnębiło nas poczucie braku i dręczyły nostalgie. Można nawet powiedzieć, że ogólnie jest wesoło. Bawimy się telewizją, komputerami, samochodami, telefonami, podróżami. Kupujemy, dzierżawimy, wynajmujemy. Zaciągamy kredyty, konsumujemy, inwestujemy. Coraz swobodniej czujemy się w przestrzeniach geograficznych, społecznych i wirtualnych. Coraz dłużej i zdrowiej żyjemy. W nowym wspaniałym świecie kurczą się strefy głodu i obszary skrajnej nędzy (Jastrzębski 2004: 7–8).

Dlaczego w takim razie zrodził się największy paradoks współczesności, polegający na tym, że z jednej strony obserwujmy szalony rozwój techniki, komunikacji, zaniku granic, a z drugiej – ten sam rozwój doprowadza do obcości, wrogości, zamknięcia się na ludzi? McLuhan widocznie się pomylił, gdy twierdził, że telewizja jako nowy rodzaj medium – a przecież w tym szalonym tempie życia to, co nowe bezwzględnie wygrywa z tym, co wartościowe – uczyni nasz świat „globalną wioską".

[4] Według eksplikacji słownikowej postmodernizm to „okres w przemianach kultury zachodniej, którego początki przypadają na lata 60. XX wieku, epoka *ponowoczesna* kształtująca się wraz z obumieraniem ideałów *nowoczesności* i postępu przyświecających przedtem rozwojowi cywilizacji, funkcjonowaniu instytucji życia zbiorowego, wiedzy naukowej, myśli filozoficznej, etyce, sztuce i literaturze" (Sławiński 2000: 413–414). Więcej na temat postmodernizmu: zob. Lewicki 1983; Giżycki 1988; Czerniak, Szahaj 1996.

To jedna z największych pomyłek współczesnej kultury. Bo istota wioski polega na tym, że jej mieszkańcy znają się blisko, obcują ze sobą, dzielą wspólny los. Tymczasem niczego takiego nie można powiedzieć o społeczeństwie naszej planety, które raczej przypomina anonimowy tłum na jednym z wielkich lotnisk, tłum pędzących w pośpiechu, wzajemnie obojętnych i nieznających się ludzi (Kapuściński 2006: 61).

W kontekście ponowoczesności chciałabym przedstawić sposób, w jaki twórcy sztuki radiowej – w tym konkretnym przypadku słuchowisk – prezentują w swoich tekstach audialnych[5] wartości, takie jak: prawda i tożsamość, miłość, godność i wolność w czasach, w których media serwują nam prawie wyłącznie „płytkie" treści, relatywizujące, a może i nawet niwelujące to, co najistotniejsze być powinno. Autorzy trzech wybranych przeze mnie słuchowisk[6] (*Cyrk odjechał, lwy zostały* Andrzeja Mularczyka, w reżyserii Janusza Kukuły, *Układanki* Tomasza Trojanowskiego, w reżyserii Waldemara Modestowicza oraz *Sponsora* Krzysztofa Beśki, w reżyserii także Modestowicza) podjęli próbę ocalenia człowieka z jego wewnętrznym bogactwem dobra i otwartością w stosunku do Innego. W radiowych teatrach wyobraźni nie ma moralizatorstwa, jest tylko prezentacja pewnych historii, ale to właśnie one – sądzę, że w dużym stopniu dzięki temu, że wysoka, ambitna sztuka radiowa kreuje świat wartości, bez których nasz wiek nie może po prostu istnieć – niejako zmuszają nas do zastanowienia się nad sprawami elementarnymi, a przez to wzmagają naszą czujność myślenia, poszukiwania sposobów na wyjście z chaosu, z płycizny, z zagubienia, z samotności.

Słuchowisko[7] jest specyficznym tekstem kultury, którego tworzywem są wyłącznie elementy foniczne, a akcja konstytuuje się jako imaginatywna rzeczywistość w wytwórczej wyobraźni słuchacza. Jest to wciąż dziedzina, która wymaga solidnego opracowania, szkoły badawczej i wyboru narzędzi naukowych, umożliwiających profesjonalne badanie wszystkich tekstów audialnych, w tym także reportaży. Zdaniem Elżbiety Pleszkun-Olejniczak:

> [...] pisać o radiu, o jego słuchowiskach, naprawdę warto i trzeba. Sądzę, że nic nie stracił na aktualności ani sąd Marynowskiego z 1932 r., iż „słuchowiska stały się dla wielu źródłem jedynych wzruszeń artystycznych i zajęły znakomite miejsce w ich życiu kulturalno-intelektualnym", ani zdanie Krzysztofa Zaleskiego o ponad pół wieku późniejsze, wyrażające przekonanie, iż „scena Teatru Polskiego Radia jest (zaiste) sceną Teatru Narodowego" (Pleszkun-Olejniczak 2008: 196).

[5] Terminu „tekst audialny" używam zgodnie z sugestią E. Pleszkun-Olejniczak, jako odpowiednik „tekstu medialnego". Słuchowisko, a także niektóre typy audycji radiowych, stanowią swoisty „tekst kultury". Taka eksplikacja terminu umożliwia rozpatrywanie go nie tylko w perspektywie dzieł radiowych, ale dokonań ogólnokulturowych (zob. Pleszkun-Olejniczak, w druku).

[6] *Cyrk odjechał, lwy zostały* – autor: Andrzej Mularczyk; reżyseria: Janusz Kukuła; realizacja akustyczna: Andrzej Brzoska; opracowanie muzyczne: Barbara Dzięgielewska; obsada: Krzysztof Kowalewski, Ewa Domańska, Jerzy Bończak, Wiesław Drzewicz, Marian Opania, Krystyna Królówna; *Układanka* – autor: Tomasz Maciej Trojanowski, reżyseria: Waldemar Modestowicz, realizacja akustyczna: Tomasz Perkowski, opracowanie muzyczne: Małgorzata Małyszko, Obsada: Adam Woronowicz, Mirosław Zbrojewicz; *Sponsor* – autor: Krzysztof Beśka, Reżyseria: Waldemar Modestowicz, realizacja akustyczna: Ewa Szałkowska, opracowanie muzyczne: Małgorzata Małyszko, obsada: Joanna Pokojska, Adam Woronowicz.

[7] Najważniejsze opracowania teoretyczne dotyczące słuchowisk: Kosidowski 1928; Hulewicz 1935; Blaustein 1938; Mayen 1965; Kopalko 1966; Kaziów 1973; Bardijewska 1978; Laskowicz 1983; Pleszkun-Olejniczak 2000; Bardijewska 2001.

## Godność i wolność

Minione stulecie na gruncie europejskim zaowocowało dwoma fenomenami, to jest z jednej strony narodzinami społeczeństwa masowego, a z drugiej powstaniem systemów zagrażających jednostce ludzkiej – faszyzmu i komunizmu (zob. Kapuściński 2006: 53). W słuchowisku Andrzeja Mularczyka *Cyrk odjechał, lwy zostały*[8], autor ukazał, jak komunizm zrodził nowy ludzki twór, tzw. „homo sovieticus", czyli człowieka – dziecko minionej epoki, pozostawionego na pastwę systemu kapitalistycznego. Godność i wolność w życiu człowieka stały się przesłaniem tego mądrego, nośnego filozoficznie tekstu. Akcja słuchowiska rozgrywa się w poradzieckim koszarowym miasteczku, w którym obok wojska i kasyna był cyrk. Jedyną pozostałością po cyrku są lwy, włóczące się po okolicy i bezpośrednio zagrażające postaciom. Ważniejsze jest jednak zagrożenie wewnętrzne – postawa moralna bohaterów – o którym wprost się nie mówi. Mularczyk prezentuje przedstawicieli różnych środowisk społecznych, próbujących odnaleźć się w nowych realiach. Dwoje z nich – znany dziennikarz telewizyjny Gabriel i dziewczyna, zwana Jasną – pragną zrealizować idealistyczny pomysł, stworzyć w miejscu opuszczonego miasteczka swoistą „ziemię obiecaną" dla uchodźców i ludzi odrzuconych. Skonfrontowani zostają oni z inną grupą ciekawych osobistości. Bohaterowie radiowego dramatu to osoby z kręgu władzy i finansjery, zdeprawowani i bez żadnych zasad. Jest wśród nich Zając – urzędnik państwowy, który wielokrotnie dopuścił się malwersacji mienia publicznego; Polepa – niegdyś biznesmen oszukujący swych handlowych partnerów, ścigany przez mafię, policję i dłużników; Misza-Grisza – dezerter, rosyjski major z kałasznikowem na ramieniu; oraz ex-właścicielka agencji towarzyskiej – Inter-City.

Osią intrygi jest cel majora, który chce się dostać do polskiego więzienia, bowiem w Rosji nie miałby szans na przeżycie. Planuje więc zgwałcić Jasną. Mini-społeczność, zagrożona z jednej strony przez lwy, a z drugiej przez pistolet Miszy-Griszy, udziela na to przyzwolenia. Nawet partner dziewczyny – Gabriel – nie protestuje. To postać najbardziej nietypowa w słuchowisku – wizjoner, prorok, obiecujący nowy lepszy świat:

Skończył się czas zniewolenia i gwałtu na prawie człowieka do wolności! Jesteśmy u siebie, jesteśmy tu po to, by na gruzach waszej bazy zbudować świat, gdzie chleb nie będzie tylko chlebem, komunią wspólnoty...

Nie rozumie haseł przez siebie głoszonych, jak wolność, godność. Nie jest w stanie się dla nikogo poświęcić. Jest w stanie zaoferować tylko puste słowa. Natomiast Jasna – dziewczyna bezgranicznie ufająca w prawdziwość obietnic Gabriela – jest jego przeciwieństwem. To ona dowodzi, że „wiara daje poczucie bezgranicznej wolności!". Nie pozwala się zastraszyć, przekupić, ani uczynić z siebie ofiary w imię fałszywych wartości. Woli sama stawić czoła krwiożerczym bestiom niż wyrzec się wiary w prawdziwą wolność i bezinteresowną dobroć. Lwy jej nie zaatakowały. Czy ten optymistyczny

[8] Słuchowisko to otrzymało Prix Italia w 1998 r. w Neapolu.

akcent słusznie pozostawia słuchaczowi cień nadziei na poprawę kondycji świata? Z pewnością jest apelem o zachowanie ludzkiej godności, może też próbą przekonania, że nie zawsze prawo silniejszego triumfuje.

Nasuwa się spostrzeżenie, że zachowanie bohaterów zamkniętych w kasynie przypomina zachowanie lwów walczących o przeżycie. Tyle że zwierzęta kierują się instynktem, a człowiek zna jeszcze takie pojęcie, jak godność ludzka. Mularczyk pozwolił sobie na iście socjologiczną uwagę; mianowicie, demokracja, która nadchodziła, zaskoczyła nieprzygotowanych na nią ludzi, ludzi przyzwyczajonych do zasad komunizmu, do posłuszeństwa i niewoli. Nowa rzeczywistość sprawiła, że zaczęli oni walczyć o przetrwanie wszelkimi sposobami, jak cyrkowe zwierzęta:

> Póki były w radzieckim cyrku, chodziły na sznurku, na jedno trzaśnięcie bata przez ogień skakały – a teraz, jak z klatki wyszły, to w wilki zamieniły się. Z bestią i człowiekiem wolność robi to samo!

## Prawda i tożsamość

Jeżeli w świecie – nazwanym przez Baumana „ciekłym" światem – czujemy się źle i nieswojo, obco, to znak, że ponowoczesność – w której nota bene żyjemy – prowokuje nas do krytycznej refleksji (Bauman 2003: 155). Neil Postman pisał o epoce show-businessu[9] i rozrywce, będącej jej znakiem charakterystycznym,

> [...] ale to nie oznacza, że nasza przyszłość zapowiada się wesoło, gdyż – jak przewidywał Huxley – grozi nam duchowe spustoszenie i śmierć kultury (Mrozowski 2006: 7).

Tymczasem Jose Ortega y Gasset, określany mianem „najwybitniejszego filozofa hiszpańskiego od czasów Francisca Suareza" (Gadacz 2009: 168), napisał wprost:

> [...] w Europie nie ma już moralności; credo życiowym człowieka masowego jest dążenie do tego, by żyć bez podporządkowywania się jakiejkolwiek moralności (Ortega y Gasset 2006: 208).

Ortega y Gasset pisał wprawdzie o czasach jemu współczesnych, jednak jego diagnozy dotyczące zjawisk lat 30. XX wieku, zdają się korespondować ze zjawiskami postmodernizmu. Wiele diagnoz, zauważa Tadeusz Gadacz, nie straciło na aktualności, choćby analiza społeczeństwa masowego i kultury masowej (Gadacz 2009: 181). Ortega y Gasset pisał:

> Człowiek masowy to człowiek, którego życie nie ma wytkniętego celu, a on sam bezwładnie i bezwolnie dryfuje (tamże: 181).

Jak w takim razie żyć w świecie, w którym nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na pytania: „Kim ja jestem?, Dlaczego słowa nie mają wartości? Co jest wartością mojego

[9] Warto zaznaczyć, że Postman, ani niżej cytowany Ortega y Gasset, nie byli przedstawicielami postmodernizmu. Postman wręcz krytykował pesymistyczną postawę postmodernistyczną. Jego dzieło ukazało się w 1985 r., Ortegi y Gasseta w 1930 r.; przepaść czasowa, jaka dzieli tych filozofów, nie ma wpływu na aktualność poglądów myślicieli i proponowany przez nich zestaw opisu i kryteriów oceny kultury.

ja tutaj?"[10] – postawione przez bohatera słuchowiska Tomasza Trojanowskiego *Układanka*? Słuchowisko to – według mnie, dojrzałe dramaturgicznie i ambitne – podejmuje problem niezwykle ważny w XXI wieku, mianowicie problem tożsamości oraz prawdy. To swoista psychodrama – próba sił dwóch bohaterów: lekarza i pacjenta. Problematyka słuchowiska jest natury moralnej, a właściwie jest to ważna audialna „wypowiedź" na temat tego, co dzieje się z nami wszystkimi w zglobalizowanym świecie, w którym „brak centrum, brak pulpitu operatora, zespołu dyrektorów, biura zarządu" (za: Jastrzębski 2004: 54), a człowiek niepogodzony z tą rzeczywistością zostaje uznany za chorego. Pacjent krzyczy:

Cały czas jestem wprowadzany w błąd. Podawane mi są bezwartościowe informacje, informacje w języku, który nic nie znaczy, który jest tylko zbiorem pustych opakowań po znaczeniach. Uczyłem się innego języka! Znam inny język! I teraz nie jestem w stanie się porozumieć! [...]

Słowa nic nie opisują, są sprane i wypłowiałe z jakichkolwiek kolorów. Nie znaczą nic!

Bohater nie ma „łączności" ze światem, nie potrafi, a może i nie chce się z nim porozumieć. Buntuje się:

Mam robić zakupy w domu towarowym, tak?! Mam cieszyć się, że poznaję to, co widzę w telewizji?! Że film, który obejrzałem jest taki sam jak to, co codziennie widzę zza okna tramwaju?! Mam się dać zabawiać?! Czy też mam się poczuć Kimś, bo w skrzynce znajduję list, który wysłał do mnie supermarket w swojej własnej osobie i teraz może powinienem z nim korespondować?!

Postawa pacjenta jest niezgodą na świat falsyfikatów, podróbek, świat, w którym nic nie jest pewne, a wszystko nosi tylko znamiona rzeczywistości. Słuchowisko przynosi odpowiedź, że nie zawsze diaboliczna, zła siła – tu reprezentowana przez lekarza – zwycięża nad, na pozór destrukcyjną, osobowością pacjenta poszukującego prawdy. Pacjent ów stanowi doskonały przykład człowieka, chyba wyjątkowego, bowiem jest to ktoś, kto nie uważa się za lepszego od innych, ale wymaga od siebie więcej niż inni, nawet jeśli nie udaje mu się tych wymagań zaspokoić (zob. Ortega y Gasset 2006: 12)[11].

Doktor proponuje pacjentowi, by

[...] zaczął działać na zewnątrz, a nie tylko do środka. Nie zastanawiaj się! Nie myśl!

Chyba nie takich rad oczekiwalibyśmy od kogoś, kto stanowi pewnego rodzaju autorytet, a już na pewno ma nam pomóc. To trochę przypomina Huxleyowskie przesłanie, iż w jego *Nowym wspaniałym świecie* nie chodziło o to, że

[...] ludzie się śmiali zamiast myśleć, ale o to, że nie wiedzieli ani z czego się śmieją, ani dlaczego przestali myśleć (Postman 2006: 229).

[10] Cytowane fragmenty pochodzą z odsłuchanych nagrań.

[11] W koncepcji Ortegi y Gasseta jest to przedstawiciel elity. Autor *Buntu mas* pisał o miernym rodzaju ludzi, o masach, które zajmują miejsca zarezerwowane dotąd dla elit. Bohatera słuchowiska możemy właśnie traktować jako przedstawiciela elity przeciwstawionej masie.

Przerażająca wizja. Tym bardziej, że lekarz na pytanie, jak w takim razie należy żyć, odpowiada:

> Wygodnie. Bez wysiłku. Bez podtekstów. Prosto i nie rozglądając się na boki. I nie zadawaj żadnych pytań. Popatrz się jak inni to robią. Bierz z nich przykład. Bądź jednym z nich. Znajdź wspólną ideę i jazda!
>
> Najważniejszy jest szyldzik nad sklepem – Informacja dla klienta – rzecz święta!

Zalecenia te przypominają współczesną egzystencję człowieka, określoną przez Baumana „życiem na przemiał" (Bauman 2004).

Aby utrzymać się na powierzchni, aby przetrwać, trzeba żyć szybko, mechanicznie, umieć — niczym kameleon — dostosowywać się do zmiany sytuacji i nigdy nie wybijać ponad powszechnie akceptowany standard myślenia. To już nie jest podążanie za zmianami, to swoisty cywilizacyjny wyścig (Klimczak, w druku).

Na szczęście pacjent nie godzi się z taką postawą, wie, że życie wymaga konsekwencji, tak, jak i słowa, jeśli jedno i drugie ma mieć jakąś wartość.

Słuchowisko ma prostą i przejrzystą strukturę dramatyczną. Wyraziste postaci operują dialogiem syntetycznym, trafiającym do każdego słuchacza, a przede wszystkim do ludzi młodych. Fabularny tok słuchowiska trzyma odbiorcę w napięciu, jest urozmaicony i wzbogacony doskonałą oprawą muzyczną Małgorzaty Małaszko. Warto zwrócić uwagę na tytuł, zresztą świetnie dźwiękowo w teatrze zaprezentowany; układanka – jako metafora naszego życia. Każde istnienie składa się z wielu elementów, i coraz częściej elementy te do siebie nie pasują, to jakby porozrzucane litery, fragmenty bez jakiejkolwiek spójności, bo niby w jaki sposób ma spójność pomiędzy nimi zaistnieć, skoro nie ma ogólnie uznanego systemu wartości, żadnych reguł, żadnego fundamentu? Gubimy się w tym naszym wielkim świecie, w chaosie, gubimy się w „mozaikowości" ponowoczesności, przypadkowości, odczuwamy brak zasad i norm, które stanowiłyby podwaliny życia:

To wszystko jest odbiciem z teraz, sprzed chwili, sprzed paru sekund. Żadnych śladów przeszłości, żadnych fundamentów, tylko bieżące sytuacje i każdy, każdy, kto pamięta więcej niż pięć minut, nie może się w tym znaleźć, gubi się, bo żeby znaleźć drogę, korzysta z jakiejś przeterminowanej mapy, której język opisuje rzeczy nieobecne.

## Miłość

Propozycja literacka Krzysztofa Beśki *Sponsor* to niebanalna, intrygująca i trafnie zrealizowana ocena naszej współczesnej kultury; kultury konsumpcyjnej, jak nazywa ją wielokrotnie Zygmunt Bauman, czy kultury hedonistycznej[12], o której pisał, między innymi, filozof Leszek Kołakowski. Coraz częściej dwoje młodych ludzi poznaje się

[12] Konsumpcjonizm i hedonizm, obok indywidualizmu, komercjalizmu, kapitalizmu, charakteryzują współczesną – pozbawioną wartości kulturę ponowoczesną (zob. Podgórski, *Antropologiczna*...).

drogą internetową, a ogłoszenie – w analizowanym słuchowisku – kończące się słowami: „Napisz lub zadzwoń, a na pewno nie pożałujesz" staje się nie tylko pokusą jednorazowej przygody, lecz początkiem „przyjaźni" – przyjaźni, rozumianej przez pryzmat pojęcia kultury hedonistycznej,

[...] w której nic naprawdę nie ma dla nas znaczenia; jest to – pisze Kołakowski – filozofia życia bez żadnej odpowiedzialności i żadnych przekonań (Kołakowski 2006: 39).

Fabuła słuchowiska sprowadza się do historii krótkiego romansu dwojga bohaterów – jej i jego. Ona to studentka, samotna w wielkim mieście. Wie jednak, co zrobić, by uprzyjemnić sobie czas i jednocześnie mieć za co utrzymać się na studiach. On – 30-letni, świetnie zarabiający makler, „cudowne dziecko wolnego rynku", znudzony pracą i małżeństwem, poszukuje nowych wrażeń, nowych przeżyć, nowych uniesień. Na początku obie strony są zadowolone z układu – on jest tytułowym „sponsorem" dziewczyny – ale los potrafi być przewrotny i przelotne pragnienia w finale nie okazują się dla bohaterów dobre, nadal odczuwają oni brak bezpieczeństwa, czują się samotni, zagubieni.

Problematyka słuchowiska koncentruje się wokół istoty rozumienia miłości i pożądania. Podejście bohaterów do miłości jest takie, jak nasza współczesna kultura – to znaczy – konsumpcyjne. Bo właśnie kultura konsumpcyjna, jak napisał Bauman:

[...] preferuje produkty gotowe do użycia, szybkie działanie, natychmiastową satysfakcję, efekty nie wymagające długiego wysiłku, łatwe i niezawodne recepty, ubezpieczenie od wszelkiego ryzyka i gwarancję zwrotu kosztów (Bauman 2003: 17).

Romantyczna miłość „do grobowej deski" wyszła już z mody, a wspólnie spędzoną noc nazywamy dzisiaj „uprawianiem miłości" (tamże: 14). Zdaje się, że w XXI wieku nie ma czasu na prawdziwe „bycie razem", na inwestowanie w związek, małżeństwo przegrywa z niezobowiązującą zabawą, a pieniądz i prawo rynku rządzi naszym życiem. Sprawdzają się, przynajmniej w założeniu, związki chwilowe, eksplodujące krótkotrwałą i intensywną emocjonalnością.

Związek, który opiera się na przelotnej zachciance, dostosowuje się do reguł obowiązujących przy robieniu zakupów i nie wymaga od partnerów niczego więcej jak umiejętności typowych dla przeciętnego, średnio doświadczonego konsumenta. Podobnie jak inne towary konsumpcyjne, związek ten przeznaczony jest do natychmiastowej konsumpcji i do jednorazowego użytku „bez konsekwencji" dla użytkownika. A co najważniejsze, gdy jest już zużyty, nadzwyczaj łatwo się go pozbyć (tamże: 26).

Słuchowisko stawia pytanie: dlaczego kult młodości, seksu, narkotyków jest tak rozpowszechniony? Gdzie zapodziało się słowo „kocham" w swoim pierwotnym znaczeniu? Czy męska duma naprawdę „została sprzedana na targu staroci"? – bo przecież tak mówi mężczyzna. A swoje postępowanie – zdradę żony, przelotne znajomości z młodymi dziewczynami – tłumaczy instynktem i modą. Z drugiej strony, dlaczego żona decyduje się wrócić do niego, kiedy zachorował? Czy naprawdę wierzy, że mężczyzna zrezygnuje ze swoich nieodpowiedzialnych miłosnych podbojów? Nie, słuchowisko udowadnia, że nie rezygnuje.

Smutna refleksja nasuwa się również, gdy przypatrzymy się zachowaniu młodej studentki, motywacjom jej postępowania. Najdobitniej podsumowuje je sam tekst słuchowiska:

**Mężczyzna**
Cały czas zastanawiam się, dlaczego taka ładna, inteligentna dziewczyna...

**Dziewczyna**
... z dobrego domu...

**Mężczyzna**
no właśnie... czemu ona... no wiesz...

**Dziewczyna (zdenerwowana)**
Czemu taka laska, jak setki innych, nie jeździ na szmacie w McDonaldzie, nie daje się poniżać, sikać w majtki na kasie w hipermarkecie... tylko...

Dziewczyna sama wybiera dla siebie drogę, nikt do niczego jej nie zmusza, jednak idzie drogą najprostszą, bez żadnych nakazów i zasad. I chyba trudno zaakceptować to, co robi, bowiem warunki zewnętrzne, sytuacja nie są w stanie usprawiedliwić jej czynów. Źle wybiera. Chodzi tu oczywiście o jej własne duchowe warunki wyboru.

Formuła dramaturgiczna słuchowiska jest niezwykle interesująca. Klamrą kompozycyjną jest ogłoszenie internetowe oraz dźwięki głośnej, klubowej muzyki. Tekst posiada wewnętrzną harmonię, między innymi poprzez dialogi oraz oprawę akustyczną. Właśnie warstwa dźwiękowa nadaje mu spójność stylistyczną. Do dużego sukcesu autora i reżysera należy zaliczyć fakt, że udało się im wykreować radiowy „teatr otwarty", to znaczy teatr, pozwalający widzowi – słuchaczowi na etyczny ogląd przedstawionej historii. I być może wśród odbiorców będą osoby, dla których następujące słowa Baumana: „Pożądanie i miłość. Rodzeństwo. Niekiedy bliźniacze, lecz nigdy nie identyczne (jednojajowe)" nabiorą ważnego znaczenia (Bauman 2003: 21).

## Podsumowanie

Celem tego szkicu było zaprezentowanie sposobu deskrypcji współczesnej kultury, cywilizacji i stanu ducha jednostki poprzez egzemplifikacje słuchowiskowe. Do problemowego ujęcia owych zagadnień wybrałam radiową sztukę słowa, bowiem jestem przekona, że radio, co zresztą podkreślała Pleszkun-Olejniczak, skłania słuchacza do „wejrzenia w siebie", do chwili zadumy, do osobistego przeżycia (zob. Pleszkun-Olejniczak 2000: 40).

Historia ponowoczesności to historia krótka, jeśli chodzi o czas, ale siła oddziaływania ponowoczesności – wraz z jej konsekwencjami – jest ogromna, o czym – myślę, że bardzo sugestywnie – przekonują nas bohaterowie wybranych słuchowisk. „Łatwe" szczęście, doraźna przyjemność, szybkie krótkotrwałe znajomości, indywidualna korzyść – wszystko to oglądane przez pryzmat własnego, egoistycznego „ja", w oderwaniu od więzi i ugruntowanych wartości – wpływa negatywnie na kondycję człowieka, któremu przyszło żyć we współczesnych czasach. Z omówionych słuchowisk

wyłania się obraz świata „pokawałkowanego", pozbawionego ciągłości, w którym życie sprowadza się do gry pozorów i budowania tożsamości fantazmatycznej. Tym bardziej powinniśmy docenić bohatera słuchowiska *Układanka*, który mimo nacisku z zewnątrz, potrafi odróżnić dobro od zła i tego zła nie toleruje.

## Bibliografia


Bardijewska S. (1978), *Muza bez legendy. Szkice o polskiej dramaturgii radiowej*, Wydawnictwa Radia i Telewizji, Warszawa.

Bardijewska S. (2001), *Nagie słowo. Rzecz o słuchowisku*, Wydawnictwo Elipsa, Warszawa.

Bauman Z. (2003), *Razem osobno*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.

Bauman Z. (2004), *Życie na przemiał*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.

Bauman Z. (2006), *Płynna nowoczesność*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.

Blaustein L. (1938), *O percepcji słuchowiska radiowego*, Warszawa.

Czerniak S., Szahaj A. (1996), (red.), *Postmodernizm a filozofia. Wybór tekstów*, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa.

Dąbrowski M. (2000), *Postmodernizm. Myśl i tekst*, Universitas, Kraków.

Gadacz T. (2009), *Historia filozofii XX wieku. Nurty*, t. 1, Wydawnictwo Znak, Kraków.

Giżycki M. (1988), (red.), *Postmodernizm – kultura wyczerpania?*, Akademia Ruchu, Warszawa.

Hulewicz W. (1935), *Teatr wyobraźni. Głosy dyskusyjne*, Warszawa.

Jamroziakowa A. (1993), (red.), *Inspiracje postmodernistyczne w humanistyce*, PWN, Warszawa–Poznań.

Jastrzębski J. (2004), *W ciekawych czasach. Szkice o kulturze i edukacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.

Kapuściński R. (2006), *Ten Inny*, Znak, Kraków.

Kaziów M. (1973), *O dziele radiowym. Z zagadnień estetyki oryginalnego słuchowiska*, Ossolineum, Wrocław.

Klimczak K. (w druku), *Las i jego konotacje we współczesnym reportażu radiowym (ucieczka przed „wspaniałym światem")*.

Kołakowski L. (2006), *Mini wykłady o maxi sprawach*, Znak, Kraków.

Kopalko Z. (1966), *Reżyser o słuchowisku radiowym*, Warszawa.

Kosiedowski Z. (1928), *Artystyczne słuchowiska radiowe*, Poznań.

Laskowicz K. (1983), *Świat za drzwiami. Początki polskiej myśli radioznawczej i praktyki słuchowiskowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań.

Lewicki Z. (1983), (red.), *Nowa proza amerykańska. Szkice krytyczne*, Czytelnik, Warszawa.

Mayen J. (1965), *Radio a literatura*, Wiedza Powszechna, Warszawa.

Mrozowski M. (2006), *Wstęp do wydania polskiego*, [w:] N. Postman, *Zabawić się na śmierć*, Wydawnictwo Muza SA, Warszawa.

Nycz R. (1996), *Postmodernizm. Antologia przekładów*, Wydawnictwo Baran, Suszczyński, Kraków.

Ortega y Gasset J. (2006), *Bunt mas*, Wydawnictwo Muza SA, Warszawa.

Pleszkun-Olejniczak E. (2000), *Słuchowiska Polskiego Radia w okresie piętnastolecia 1925–1939 (Fakty, wnioski, przypuszczenia)*, t. 1–2, Biblioteka, Łódź.

Pleszkun-Olejniczak E. (2008), *„Dwa Teatry" – czyli o Teatrze wyobraźni i Teatrze Polskiego Radia*, [w:] B. Bogołębska, A. Kudra (red.), *Wypowiedź dziennikarska. Teoria i praktyka. Skrypt dla studentów dziennikarstwa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Pleszkun-Olejniczak E. (w druku), *Pan Cogito biada nad małością"... słów, czyli o kilku słuchowiskach Zbigniewa Herberta*.

Podgórski R., *Antropologiczna perspektywa człowieka ponowoczesnego*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/F/FA/rp_antropolog1.html

Postman N. (2006), *Zabawić się na śmierć*, Wydawnictwo Muza SA, Warszawa.

Sareło Z. (1995), (red.), *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, Pallottinum, Poznań.

Seidler-Janiszewska A. (1992), *Oblicza postmoderny. Teoria i praktyka uczestnictwa w kulturze współczesnej*, Instytut Kultury, Warszawa.

Sławiński J. (2000), (red.), *Słownik terminów literackich*, Ossolineum, Wrocław.

Welsch W. (1998), *Nasza postmodernistyczna moderna*, Oficyna Wydawnicza, Warszawa.